



Młodzieżowa

Agencja

Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

**EXPRESS POZNAŃSKI**

ul. Główna 1a Nr 19

60-702 Poznań

Nr **1 9 4** z dn. **- 6 - 10 - 87**

# **Za 18 dni w Poznaniu 665 prapremiera „Czarnej maski”**

## **K. Pendereckiego Byliśmy na próbie**

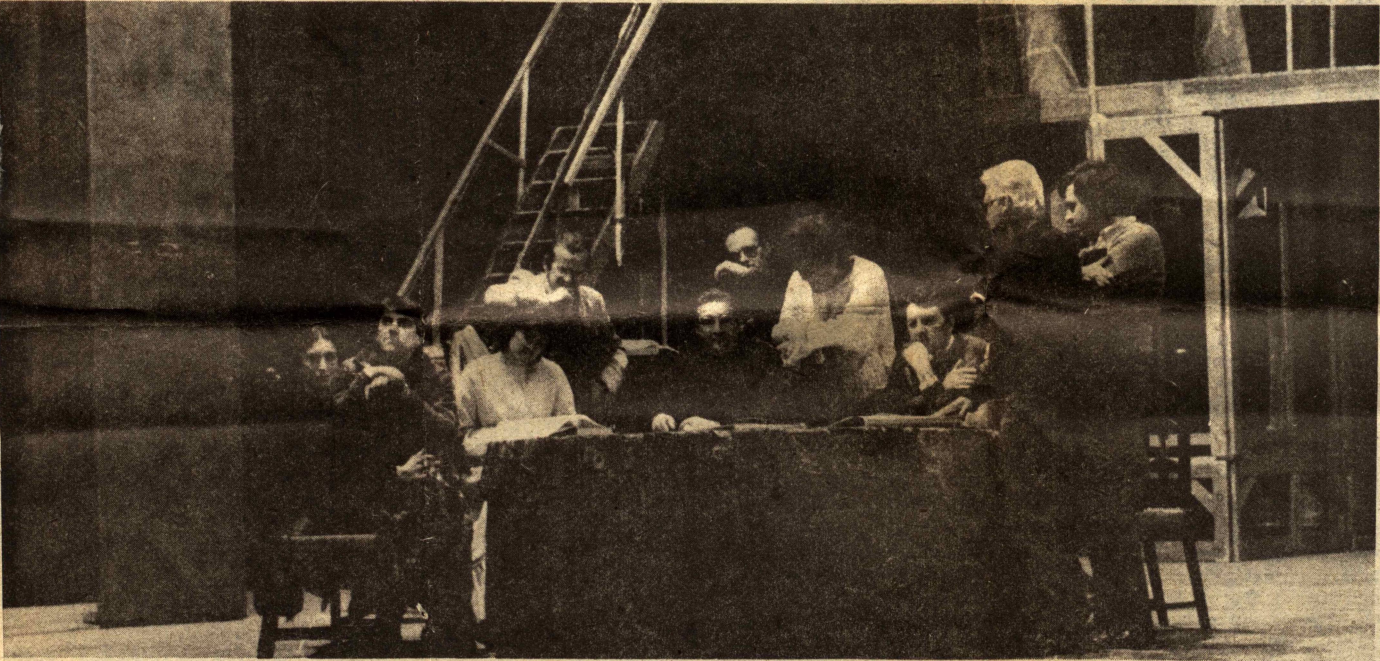
**NAPIĘCIE rośnie.** Już tylko 18 dni dzieli nas od polskiej prapremiery „Czarnej maski” Krzysztofa Pendereckiego. Czy „gmach pod Pegazem” zdoła pomieścić choćby połowę chętnych uczestniczenia w tym wydarzeniu, jakie czeka nas w wieczór 25 października br.?

Od początku sierpnia, po 8 godzin dziennie, trwają próby. 16-osobowa obsada, złożona z najlep-

szych solistów, jakimi dysponuje Teatr Wielki, chór, orkiestra, całe zaplecze techniczne podporządkowani są spełnieniu wizji kierownika muzycznego Mieczysława Dondajewskiego, reżysera Ryszarda Peryta i autorki scenografii — Ewy Starowieyskiej. Ta trójka artystów już wie, w jaki sposób powinien rozegrać się na poznańskiej scenie, ten owiany legendą alzbursko-wiedeńską, dramat muzyczny. Przypomnijmy, iż na tamtych scenach odbyła się latem i

(Ciąg dalszy na str. 5)





To nie jest zebranie artystów. Przy tym wielkim okrągłym stole rozgrywa się jednak duża część akcji „Czarnej maski”. Obserwaliśmy próbę jednej ze scen końcowych z udziałem 10 (spośród 16) solistów Teatru Wielkiego.

W tej gigantycznej księdze-partyturze zapisana jest muzyka Krzysztofa Pendereckiego. Z tego samego egzemplarza, z którym pracuje nad przygotowaniem polskiej prapremiery dyr. Mieczysław Dondajewski, dyrygował światową prapremierą w Salzburgu i Wiedniu Waldemar Nelsson.

# Za 18 dni prapremiera

## «Czarna maska» nabiera kształtów

(Ciąg dalszy ze str. 1)  
jesienią ubr. światowa prapremiera, która u większości krytyków wzbudziła zachwyt zupełnie niebywały, lecz u niektórych — nie mniejsze protesty.  
Na premierze wiedeńskiej, o czym bezpośrednio po niej pisał, kompozytor wyraził zgodę

kiego tekstu. Rzecz bowiem — zgodnie z wolą K. Pendereckiego — wystawiona będzie w oryginale. Libretto zaś (wspólne dzieło kompozytora i reżysera prapremiery — Harry Kupfera), oparte jest na sztuce niemieckiego pisarza Gerharta Hauptmanna, napisanej w 1928 r. Akcja rozgrywa się w drugiej połowie XVII wieku w śląskim miasteczku Bolkenheim, lecz jej sens ma znaczenie ponadczasowe.

R. Peryt widzi „Czarną maskę” jako teatr w operze. Na efekty aktorskie kładzie główny akcent, co oczywiście stwarza dodatkowe problemy. Od kilku dni pokonuje się je, krok po kroku, już na scenie. Trwają próby zespołowe z orkiestrą i chórem, umieszczonym na... trzecim balkonie. Są gotowe pierwsze elementy dekoracji, pierwsze rekwizyty, fragmenty kostiumów. Każda następna próba wyłania wyrażściej kształt tego niezwykłego, jak na możliwości naszej sceny operowej, dzieła.

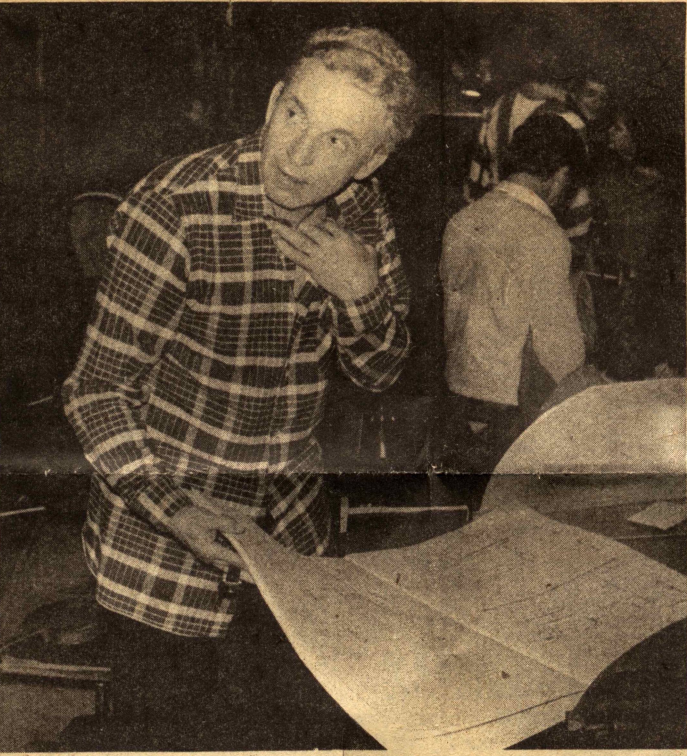
Równoległe z pracą artystyczną biegną przygotowania w pracowniach Teatru: w stolarni, malarstwie, w warsztatach krawieckich. Mieliśmy okazję wszędzie tam zajrzeć. Jak zawsze — z nieswyt

mniej niż liche pieniądze i wykruszając się bezpołomnie. Nikt nie chce przejąć po nich paleczek. Nikt zresztą w Polsce ich nie kształci.

Z bardziej niż czarną wizją przyszłości (nie tylko zresztą poznańskiego Teatru) zjeżdżam skrzyplącą windą z poddasza — z powrotem na poziom widowni. W samym jej środku — jedyny widz — reżyser Ryszard Peryt. Jak zwykle — cały na czarno, skupiony, jakby nieobecny, ale żaden nie wymyślony przez niego krok, żaden gest — nie ujdzie uwadze.

Przy pulpicie, na którym ledwo mieści się gigantyczna partytura — dyr. Dondajewski. Co kilka taktów zatrzymuje akcję. Nieczysto, nierówno, za wolno, za przedko... W kanale — muzycy, znacznie powiększonej orkiestry, siedzą prawie jeden na drugim. Na scenie — 16 solistów. Jedna wielka rola żeńska (Ewa Werka), dwie bardzo duże i aż sześć — znacznych, równorzędnych partii. Z próbowanego właśnie fragmentu nietrudno zorientować się, jak wielki ładunek dramatyczny zawarto w tej sztuce. „Czarna maska” nabiera kształtów. Trzymamy kciuki...

R. POLCZYŃSKI



na pierwsze wystawienie jego utworu w Polsce, właśnie w Poznaniu i to przez R. Peryta i M. Dondajewskiego. Teraz, co kilka dni telefonuje do nich z różnych stron świata, pytając o postęp prac. Sam przyjedzie w przeddzień premiery.

Przed śpiewakami postawiono zadanie karkołomne: nauczenia się nie tylko trudnej muzyki, lecz również ogromnej ilości niemiec-





Oryginalne, stylowe krzesło, które „zagra” w „Czarnej masce”, trzeba powielić we współczesnym drewnie i... styropianie. Pracuje nad tym Renata Łukaszewska w teatralnej modelarni.

pieczołowitością pracuje się nad każdym detalem. Widz nie dostrzeże trudności, które muszą pokonać zdziśiaćkowani teatralni stolarze, modelarze, krawcy, gniezdzący się dosłownie w klitkach na piętrach, pozornie okazałego gmachu. Nie od dzisiaj wiadomo, iż Teatr Wielki nie ma żadnego właściwie zaplecza, ale teraz dopiero obserwujemy skutki wieloletnich zaniedbań państwowego mecenatu. Ostatni arcymistrzowie teatralnych rzemiosł pracują za

Brygadzie stolarzy Witolda Szlachty projektantka scenografii też wyznaczyła sporo, bardzo precyzyjnych zadań.

fot. A. Szozda

